

# Baciary, Nie lubi

Znowu ciężko tyram gdzieś na wygwizdowie  
Lejąc asfalt, tłukąc młotem dzień po dniu  
W przerwie łykam zimne piwo siedząc w rowie  
I przeklinam to co mnie przygnało tu  
Setki różnych aut mnie mija wolno bokiem  
Wioząc w ciepłe swoich panów w siną dal  
Czasem ktoś litości rzuci na mnie okiem  
Wtedy w duszy mojej wyje dziki żal  
Jak ja nie lubię swojej roboty  
Ta sama co dzień dręczy mnie myśl  
Za wszystkie moje bóle i poty  
Niechaj ją piekło pochłonie dziś  
Od wibracji ręce same mi latają  
Wypalone dłonie, cały życia zysk  
Już zupełnie się do pieszczot nie nadają  
A jedynie żeby komuś strzelić w pysk  
Tyle długich lat przez palce mi uciekło  
W smrodzie smoły, kłębach dymu, ropy plam  
Każdy nowy dzień mi przypomina piekło  
A ja sam w nim rolę diabła kiepsko gram  
Jak ja nie lubię swojej roboty  
Ta sama co dzień dręczy mnie myśl  
Za wszystkie moje bóle i poty  
Niechaj ją piekło pochłonie dziś